Nr. 1. **Lwów, dnia 1. stycznia 1911 r.** **Rok XII.**

HODOWCA DROBIU



CZASOPISMO · POŚWIĘCONE HODOWLI - ZAPOBIEGANIU I · LECZENIU · CHORÓB · DROBIU GOŁĘBI - PTACTWA · OZDOBNEGO I ŚPIEWAJĄCEGO - KRÓLIKÓW · I · INNYCH · MNIEJSZYCH ZWIERZĄT · DOMOWYCH ·



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: w Państwie Austryackiem rocznie 6 K., półrocznie 3 K. — w Rosyi rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp. — w W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — w innych krajach rocznie 8 franków, półrocznie 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „Hodowcy drobiu“ we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 67. Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ulica Kochanowskiego l. 67. — **Inseraty** zamieszcza się za opłatą wedle umowy — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże. — Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie. — Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **50** hal.

Organ krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie i jego Filii, oraz I. galic. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu.

Redaktor: Prof. Dr. STANISŁAW FIBICH.

OD REDAKCYI.

Z dniem 1. stycznia 1911 czasopismo nasze staje się także organem bratniego »Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu«, zyskując równocześnie przeszło 300 nowych prenumeratorów. Fakt ten ze względu na wspólne cele obu Towarzystw ma doniosłe znaczenie dla krajowej hodowli, to też z prawdziwą radością dzielimy się tą wiadomością z naszymi czytelnikami.

Sztuczne wylęganie jaj drobiu.

Napisał

J. Victorini.

W celach naukowych doświadczeń czyniono już od dawna próby sztucznego wylęgania jaj drobiu; do celów praktycznych, czysto gospodarczych zaczęto atoli używać aparatów wylęgowych dopiero od lat około trzydziestu, tj. od czasu, gdy te o tyle zostały udoskonalone, iż dawały rękojmię powodzenia.

Samo sztuczne wylęganie, jakkolwiek w Europie dopiero od kilku dziesiątek lat znane szerszemu ogółowi i używane w nielicznych zakładach hodowli drobiu jest sprawą już bardzo starą, gdyż od tysięcy lat stosowane było i jest na wielkie rozmiary w Egipcie i Chinach.

Hieroglify i wizerunki na starożytnych budowlach egipskich dowodzą niezbicie, iż wylęgano tam sztucznie kury już przed 4.000 z górą lat. Od jak dawna stosują ten sposób Chińczycy trudno ściśle oznaczyć, w każdym razie jest on w Chinach może równie dawno znanym, co w Egipcie.

Zarówno w Egipcie jak i w Chinach nie znają skomplikowanych aparatów wylęgowych, a masowe wylęganie drobiu (kur w Egipcie, a kaczek w Chinach) odbywa się tam zapomocą urządzeń, pozornie bardzo prymitywnych, a jednak zupełnie swojemu celowi odpowiadających.

Przed podaniem historyi wynalezienia pierwszych wylęgarni europejskich pozwolę sobie przytoczyć tu krótki opis owych starożytnych wylęgarni egipskich i chińskich.

Do obecnej pory trudno jest jeszcze dowiedzieć się coś pewnego o sposobie przeprowadzania sztucznego wylęgu w Egipcie, gdyż tajemnica tegoż znana jest tylko nielicznym rodzinom w Bermie i okolicy, i jest przez nie pilnie strzeżoną; to zaś co podróżni w swoich opisach podają odnosi się tylko do szczegółów powierzchownych. — Kwestya przewietrzania i wilgoci w wylęgarni egipskiej nie została przez nich wyjaśnioną, a jednak przypuszczać musimy, iż wylęgacze egipscy doskonale sobie zdają z tego sprawę, jakkolwiek również dobrze obchodzą sie bez termometru — jakoteż hygrometru.

To, co pewnego wiemy o tych wylęgarniach przedstawia się następująco:

Z nadejściem jesieni, będącej w Egipcie najlepszą porą do wylęgania, mieszkańcy Bermy rozchodzą się po kraju w poszukiwaniu jaj wylęgowych, które wylęga się w specyalnych piecach.

W tych piecach, zbudowanych z cegły może się pomieścić 3—4 tysięcy jaj, które ułożone są w nich na matach lub warstwie kłaków. Piece te ogrzewa się cegiełkami krowieńca lub gnojem wielbłądziem, zmieszanym ze słomą. Po ośmiu lub dwunastu dniach, zależnie od pogody, piece są odpowiednio ogrzane i wtedy gasi się ogień.

Środek pieca tworzy galerya około 1 m. szeroka, a 2$^1/_2$ m. długa, ciągnąca się wzdłuż całego budynku. Po obu stronach tej galerji znajduje się podwójny rząd komórek, w które układa się jaja.

W każdej komórce z górnego rzędu znajduje się kominek, doprowadzający ciepło do komórki dolnej. Dym odchodzi przez otwory, znajdujące się w sklepieniu galeryi. Około 12-go dnia wylęgania przenosi się część jaj z komórek dolnych do wyższych, dla ułatwienia pisklętom wydobycie się ze skorupy. Liczba pieców wylęgowych w Egipcie dochodzi do 400, a każdy pozostaje pod zarządem jednego Bermejczyka, któremu nie wolno wykonywać zawodu swojego bez pozwolenia agi z Bermy, otrzymującego po 10 piastrów za każdorazowe zezwolenie na wylęgi. Bermejczyk zobowiązuje się tylko do oddania piskląt wylężonych z $^2/_3$ części odebranych jaj — reszta pozostaje jego własnością, oprócz tego otrzymuje wikt i pewne wynagrodzenie pieniężne.

Powyższe bardzo niedokładne szczegóły zaczerpnięte z dziełka Kortysa p. t. *Chów ptactwa domowego*, 1862, a które są przytoczone w niem znowu z O. *Sicarda* (Getres édifiantes) są już bardzo starej daty — możemy je tu uzupełnić opisem z lat ostatnich, ogłoszonym w czasopiśmie *Geflügelzüchter*.

Opis ten brzmi, jak następuje:

„Przewodnik mój zatrzymał się przed małemi drzwiami, prowadzącemi do pieca wylęgowego, przed którym stały już osły objuczone jajami. Drzwi te otworzył nam ostrożnie człowiek o ciemnej cerze, którego cały strój składał się z koszuli, sięgającej mu do samych stóp i z turbana na głowie. Znalazłem się w izbie wysokiej około pięć stóp, a zapełnionej tu mężczyznami, siedzącymi około ścian i palącymi fajki z wielką powagą. Na środku tej izby ułożone były piramidalnie stosy jaj, koszyki, paczki i miski napełnione jajami. Jakiś starszy już człowiek, w którym domyślałem się kierownika nie chciał początkowo zezwolić mi na obejrzenie wewnętrznego urządzenia, twierdząc, iż przybyłem tam w celu podpatrzenia jego tajemnicy. Uspokoiłem jednak, dając mu kilka sztuk monety, co od razu usunęło wszystkie jego obawy. Pełzając prawie, jak kret przedostałem się przez rodzaj długiego i ciemnego tunelu do szerokiego sklepionego zakola zbudowanego z cegieł, wypalanych na słońcu; powietrze w tem miejscu było tak ciepłe i ciężkie, że zacząłem już myśleć o odwrocie.

W około tego zakola znajdowały się otwory, wielkości około trzech stóp, były to wejścia do tyluż krótkich, a zagiętych kurytarzy, które prowadziły do pieca okrągłego o średnicy w przybliżeniu dwunastu stóp Powały tych pieców zasklepione, piece te zaś mają paleniska, do których prowadzą małe otwory, tak że przez nie z trudem mogłoby się przedostać tylko dziecko; każde palenisko jest połączone z paleniskiem przeciwległem. W sklepieniu wszystkich pieców i zakola znajduje się zamknięty otwór, który w razie potrzeby można odmykać i zamykać; służy on do wydalania dymu i przepuszczania do wnętrza przyćmionego światła.

Jak mi powiedziano przeprowadza się wylęg tylko w miesiącach: kwietniu, maju i czerwcu; budynek nazywa się „Mamal“, zawiera zazwyczaj 20 pieców z których każdy może pomieścić 500 jaj, tak że równocześnie można wygrzewać 10.000 sztuk jaj.

Jaj tych dostarczają mieszkańcy okoliczni, a właściciel wylęgarni płaci za nie gotówką, albo też, zwracając po wylęgu za każdą parę jaj — jedno pisklę. Paliwo używane w *mamalach*, a które nazywa się *„Gelly“*, sporządzone jest z odchodów zwierzęcych, zmieszanych ze słomą; pali się go wolno bez płomienia i to nie tylko w palenisku głównem, ale także w korytkach, w ziemi, ustawionych około jaj.

W pierwszym piecu, który oglądałem znajdowało się od trzech dni blizko 500 jaj; były one ułożone na macie z sitowia, jedno w środku, a wszystkie regularnie wokoło niego. Temperatura dosięgała 35·5 C.

Należy zauważyć, iż wylęgacze egipscy ustalają temperaturę jedynie na podstawie własnego czucia i doświadczenia, myląc się najwyżej o jeden lub pół stopnia.

W drugim piecu leżały jaja czwarty dzień: były ułożone, tak jak w poprzednim; ciepłota wynosiła w nim 37—38 stopni.

Zbliżając się do ostatniego pieca, jeszcze przed jego otwarciem słyszałem słabe piszczenie, a zaglądnąwszy doń przez otwór ujrzałem zajmujące widowisko: małe pisklęta pokryte puchem rozmaitych odcieni biegały po jajach lub stały koło ścian, zbite w grupki; inne ze zdziwioną miną wyzierały ze skorupy, w której do pół ciała lub nawet i więcej tkwiły.

Prawie bezpośrednio po wykłóciu się z jaj, sprzedawane bywają najsilniejsze pisklęta, słabsze natomiast przenoszą do osobnej izby, w której otrzymują pożywienie i odpowiednią pielęgnacyę.

Takie piece wylęgowe są w całym kraju rozpowszechnione, tak że kurom bardzo mała rola przypada w wysiadywaniu jaj. Z dat urzędowych, ogłoszonych w jednym z egipskich dzienników, dowiadujemy się o poważnem znaczeniu sztucznego wylęgania w tych prymitywnych, a jednak bardzo praktycznych wylęgarniach, znajdowało się bowiem podówczas w Egipcie dolnym 105, a w górnym 99 pieców wylęgowych, w których wygrzewano rocznie z górą 17 milionów jaj, z przeciętnym rezultatem 50 piskląt na 100 jaj“.

C. d. n.



Kuraki dziko żyjące w kraju naszym.

Napisał
Feliks Gieruszyński.

Oprócz drobiu domowego żyje w naszym kraju szereg kuraków dzikich, których budowa, tryb życia i wiek innych cech przypomina na każdym kroku nasze domowe kury.

Najokazalszym z pośród tych ptaków jest Głuszec właściwy (*Tetrao urogallus*) przebywający w naszych obszerniejszych lasach iglastych górzystych. Upierzenie jego jest piękne a przeważa kolor czarny z metalicznym połyskiem. Głowa, szyja, grzbiet i kuper czarne poprószone popielatym kolorem, gardziel i piersi zielanawo lśniące, na gardzieli pióra przedłużone na kształt brody, brzuch, podbrzusze i ogon czarne, wyższa część grzbietu i skrzydła brunatno-kasztanowate, czarno poprószone pachy, małe plamki na środku brzucha, nieco większe na podbrzuszu i na bokach są białe, pokrywy nad- i podogonowe biało zakończone, sterówki od nasady biało popstrzone. Dziób krótki, gruby bez woskówki sinawo biały, brwi brodawkowate barwy szkarłatnej. Nogi chwytne aż do palców obrośnięte ciemno brunatnemi piórami, palce popielate.

Samica czyli kura jest mniejsza od samca i ma mniej świetne upierzenie: z wierzchu czarno, rdzawo pręgowana, gardziel rdzawa, szyja, pierś i ogon rdzawo rude, na brzuchu pióra rdzawe, każde czarną motylkowatą plamą oznaczone a przy końcu białe: dziób czarniawy. Nogi kury bardziej są upierzone niż u koguta.

Czas parzenia się t. zw. gry głuszców albo tokowania zaczyna się zwykle przy końcu marca i trwa do końca kwietnia. Kogut już wieczorem przebywa na tokowisku t. j. na miejscu, gdzie się gra odbywa, na którym obiera miejsce nieco wzgórzyste i gęsto zarośnięte. Koło niego zgromadza się 10—12 kur a następnego poranku odbywa się parzenie, przyczem kogut przywołuje kury głosem podobnym do ruchotania młodego prosiaka. Gra kogutów rozpoczyna się wraz ze świtem i wówczas zdają się one być pozbawione swych najdelikatniejszych zmysłów, bo ani nie widzą ani nie słyszą, co się koło nich dzieje jakkolwiek po za tem są obdarzone bystrym nader wzrokiem i doskonałym słuchem. Tokowanie kończy kogut głosem podobnym do głosu, jaki wydaje kosa ostrzona kamieniem i dlatego technicznie nazywa się to szlifowaniem. Gdy poczyna dnieć kogut opuszcza tokowisko i odlatuje dla żeru w ustronia gęste i zarośnięte.

Kura ściele gniazdo na ziemi w kotlince wyścielonej trawą i suchem liściem w niezbyt wykwintny sposób urządzonem, — jak wogóle wszystkie kuraki zadowalają się byle jakiem nawet bardzo niedbałem gniazdem — i znosi 5—8 jaj wielkości jaj kur domowych koloru szaro-zielonego, drobnemi kropkami upstrzonych. Po upływie 4 tygodni wylęgają się młode, które jak kurczęta są zagniazdkownikami i zaraz chodzą za matką szukając robaczków i mrówek. W nocy lub w czasie niepogody okrywa je kura skrzydłami a wodzi je aż do następnego parzenia. Kura dorosła w 1-szem roku zaś kogut dopiero w 2-gim naturalnej wielkości.

Głuszec żywi się owadami, jagodami i wszelkimi owocami i pączkami drzew, mięso jego jest nader delikatne i smaczne. Największymi jego nieprzyjaciółmi są lis i jastrząb; nasza ustawa łowiecka wzbrania łowienia kur. Nieco mniejszym i znacznie od niego rzadszym jest

2. Głuszec średni czyli skrzekot posiadający upierzenie przeważnie czarne na szyi i piersiach z fioletowym metalicznym połyskiem, ogon ma czarny widłowaty — zresztą prowadzi taki sam tryb życia, jak głuszec właściwy.

3. Cietrzew *(Tetrao tetrix)* jest w większych lasach w naszym kraju dość pospolity. Upierzenie czarne z szafirowem połyskiem na głowie, szyi, piersiach i kuprze; pachy przepaska poprzeczna na skrzydłach i pokrywy podogonowe białe, skrajne sterówki u koguta esowato w kształcie liry wygięte, wskutek czego ogon widłowaty a przytem rozwijalny tak, że kogut może go dowolnie rozwijać i zwijać. Samica nazywa się cieciórką, jest mniejsza od koguta, szarawo-rdzawa, czarno pręgowana, ogon krótszy słabo widłowaty. Młode samce po pierwszą zmianę piór są podobne do samicy; czarne pióra zaczynają dostawać dopiero w sierpniu i wtedy zowią się farbówkami i mają najsmaczniejsze mięso.

Zmysły jego zwłaszcza wzrok i słuch są wyborne jak u głuszcza; żywi się leśnemi jagodami a zimową porą pączkami drzew, nasionami wrzosu i innych krzewów, jagodami jałowca i t. d. Stary kogut wodzi całe stado przez lato i jesień aż do gry wiosennej, gra zaczyna się w kwietniu i trwa 4—6 tygodni. Cieciórka znosi w gnieździe byle jak urządzonem na ziemi 6—10 jaj. Jaja jej są mniejsze od kurzych, podługowate, rdzawego koloru ciemno upstrzone i z nich po 3 tygodniach wylęgają się pisklęta barwy żółto-czerwonawej. Cietrzewie pierzą się jak głuszce w czerwcu i w tym czasie nie latają, lecz kryją się w gęstwiny i zarośla, gdzie znajdują obfity żer. Mięso ich jest delikatne i smaczne.

4. Głuszec jarząbek *(Tetrao bonasia)* przebywa w górzystych spokojnych lasach, obfitujących w jarzębinę i jagody leśne. Jarząbki są na pierwsze wejrzenie podobne do kuropatw, lecz od nich nieco większe.

Kogut jest z wierzchu brunatno rdzawo czerwony, popielato i czarno pręgowany, na głowie posiada piórka przedłużone na kształt czubka, kuper i pokrywy ogonowe popielate, przy końcu ogona czarna przepaska, spód ciała świetlejszy, nad oczami obwódka naga brodawkowata barwy karmazynowej, dziób czarny nieco zakrzywiony. Kura jest mniejsza od koguta i ma dziób jaśniejszy i obwódkę około oczu bledszą niż samiec. Jarząbek przebywa chętnie nad brzegami łąk, zrębów lub biega wieczorami po drogach leśnych. Gra odbywa się podobnie jak u cietrzewia a samica znosi 16 jaj koloru rdzawego z ciemniejszemi plamami, lecz piskląt wykłuwa się tylko najwyżej 10. Gdy młode zaczną

chodzić przyłącza się do gniazda kogut i wodzi stado przez cały rok a nawet kilka stadek łączy się w jedno. Mięso ich jest słynne ze smaku, kruchości i białości.

Najwięcej może podobną do naszej kury domowej jest powszechnie znana

5. Kuropatwa *(Perdix cinerea)* w kraju naszym, szczególnie na wschodzie dość pospolita. Na drzewach nigdy nie siada i tem się różni od poprzednich gatunków a nastraszone stado zapada na ziemię i kryje się w trawie lub krzakach.

Upierzenie jej na szyi, piersiach i po bokach jest siwo popielate z rdzawemi plamami samiec wyróżnia się t. zw. podkową t. j. ciemno kasztanowatą bardzo wyraźną plamą nad brzuchem, płaszcz szaro brunatny czarno poprószony, ogon krótki brunatno-czerwony obwiedziony czarnym kropkowanym pasem. Trafiają się kuropatwy o jaśniejszym upierzeniu a nawet prawie całkiem białe.

Kuropatwa żyje stadkami tak, że jedna familia stanowi jedno stadko i dopiero na wiosnę łączą się w pary i każda para oddzielnie żyje i wywodzi pisklęta. Samica znosi około 18 jaj, z których młode wylęgają się po 20 dniach i rosną tak szybko, że w trzecim tygodniu już podlatują a w październiku są już zupełnie dorosłe. Kuropatwy żywią się ziarnem wszelkiego zboża, żerują o świcie i przed zmrokiem a do słońca kąpią się rade w pyle lub piasku. W zimie cierpią od śniegu i mrozu a lisy i jastrzębie dziesiątkują ich stadka.

Skoro mowa o dzikich kurakach to wypada jeszcze nadmienić, że tu należy znana powszechnie przepiórka, jedyny przelotny u nas gatunek kuraków, która się wywodzi u nas w zbożu a pod jesień łączy się w stadka i odlatuje na południe. Bliższe wdawanie się w szczegóły tych ptaków należy do nauki łowiectwa, gdyż wszystkie wymienione gatunki są przedmiotem polowania naszych myśliwych.



Projekt statutu

dla miejscowych Spółek sprzedaży jaj.

(Opracował J. Victorini).

Wobec coraz liczniejszych zapytań jakie w kwestyi zakładania lokalnych Spółek sprzedaży jaj, otrzymujemy od rozmaitych osób a w szczególności wobec pytań o informacye, tyczące się statutu dla tego rodzaju stowarzyszeń, ogłaszamy obecnie drukiem projekt takiego statutu.

Statut ten w części dotyczącej obowiązków członków, dostawy jaj etc. opracowany jest samodzielnie przez autora, na podstawie przepisów, podobnych instytucyi zagranicznych, w części zaś odnoszącej się do składu Zarządu, kasyera, Rady nadzorczej, rachunkowości etc. wzorowany jest na znakomitym statucie Spółek oszczędności i pożyczek.

Upraszając wszystkich, którzy się poruszoną tu sprawą zainteresują o nadsyłanie swych uwag co do usterek i braków, znajdujących się ewentualnie w tym projekcie, a które najchętniej uwzględnimy, nadmieniamy, że po ustaleniu tego statutu, wydamy go w formie gotowych odbitek, zbroszurowanych, tak że osoby zamierzające zawiązać lokalną Spółkę sprzedaży jaj, która mogłaby się oprzeć o istniejącą już we Lwowie **„Gal. Spółkę zbytu jaj i drobiu“** będą mogły otrzymać w Redakcyi naszej gotowy i wyczerpująco opracowany statut, co w wysokim stopniu ułatwi im zadanie i tem samem powinno zachęcić do zakładania omawianych spółek.

STATUT

Spółki sprzedaży jaj

w.................................

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

I. Firma, cel, siedziba i czas trwania Spółki.

§. 1. Na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1875 r. (Dz. p. p. Nr. 70) zawiązują podpisani Spółkę pod firmą: Spółka sprzedaży jaj w.........................., stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

§. 2. *a)* Celem Spółki jest podniesienie zarobku członków swoich przez hodowlę drobiu domowego i sprzedaż jaj w miejscu siedziby Spółki, w innych miejscowościach kraju i ewentualnie za granicą.

b) W ten sposób zadaniem Spółki jest z jednej strony stworzenie członkom swoim łatwego i korzystnego zbytu na jaja, z drugiej zaś w interesie utrzymania tego zbytu, dostarczanie publiczności świeżych i smacznych jaj do jedzenia względnie innego użytku, pod gwarancyą za ich jakość i świeżość.

c) Dalszem zadaniem Spółki jest popieranie członków swoich w kierunku zaprowadzenia w ich gospodarstwie racyonalnego chowu drobiu, ras drobiu użytecznych oraz wszelkich środków, zmierzających do ochrony i poprawy interesów krajowej hodowli drobiu.

§. 3. Siedzibą Spółki jest gmina..............................

§ 4. Czas trwania Spółki nie jest ograniczony.

II. Członkowie ich prawa i obowiązki.

§. 5. Członkiem Spółki może być każda osoba fizyczna własnowolna, hodująca drób, a w szczególności kury — przyjęta do Spółki przez jej Zarząd, jeżeli podpisze statut, jako deklaracyę przystąpienia do Spóki i poddania się postanowieniom jej statutu oraz uiści przynajmniej pierwszą ratę na udział (§. 46.).

Zarząd może odmówić przyjęcie bez podania powodów, nieprzyjętemu nie przysłuża prawo odwołania się od tej decyzyi.

Zarząd ma prawo, stosownie do swojego uznania zniżyć zgłoszoną przez członka ilość udziałów; przeciw takiemu postanowieniu nie ma odwołania.

§. 6. Obowiązkiem członka jest:

a) wpłacić do kasy Spółki przynajmniej jeden udział (§. 46);

b) odpowiadać za zobowiązania Spółki wobec osób trzecich nietylko swoim udziałem, ale nadto kwotą

dalszą, aż do jednorazowej wysokości, o ile na pokrycie pretensyi wierzycieli Spółki nie wystarczy jej własny majątek;

c) stosować się do postanowień statutu, uchwał Walnego Zebrania oraz wszelkich przepisów, jakie względem dostawy jaj do Spółki w statucie są zawarte lub zostaną dodatkowo wydane przez Zarząd.

§. 7. Członek ma prawo:

a) dostarczać jaja kurze do składnicy Spółki i korzystać z jej usług, o ile stosuje się do obowiązujących w niej przepisów;

b) brać udział w Walnych Zebraniach Spółki (§. 37.);

c) uczestniczyć w zyskach Spółki po myśli postanowień niniejszego statutu (§. 47);

§. 8. Ustąpienie członka ze Spółki następuje:

a) wskutek śmierci;

b) wskutek dobrowolnego wystąpienia, które może nastąpić wyłącznie z końcem roku kalendarzowego, za poprzedniem trzechmiesięcznem wypowiedzeniem;

c) wskutek wykluczenia, które ma prawo zarządzić przewodniczący Spółki, a od którego przysługuje odwołanie do Walnego Zebrania, decydującego w tym względzie stanowczo.

§. 9. Dostawa jaj.

a) Dostawcami Spółki mogą być jedynie jej członkowie; jaja przez nich Spółce dostarczane mają pochodzić wyłącznie z ich własnego gospodarstwa.

b) Każdy członek obowiązanym jest dostarczać Spółce wszystkie jaja, jakie uzyska od swoich kur, wyjąwszy jaj przeznaczonych do własnego użytku domowego i wylęgu.

c) Sprzedawanie jaj przez członków Spółki handlom, przekupniom i wogóle innym osobom, trudniącym się handlem jaj jest wzbronione, a członek, nie stosujący się do tego postanowienia podlega karom, przewidzianym w (§. 15).

d) Przy dostawie jaj rozróżniać się będzie dwie kategorye tychże: 1) jaja jadalne i 2) jaja gospodarcze.

Za jaja jadalne uważane będą te jaja, które przy dostawie mieć będą w zimie najwyżej 6 dni, a w lecie najwięcej 3 dni.

Jaja jadalne będą lepiej płacone od gospodarczych i z tego powodu w własnym swoim interesie powinni członkowie Spółki wysyłać jaja zebrane jak najspieszniej do Spółki.

e) Ponieważ nie każdy członek będzie miał możność dostarczania Spółce w krótkich odstępach czasu większej ilości jaj zupełnie świeżych (jadalnych), przeto dozwoloną jest również dostawa jaj starszych (gospodarczych). Mianowicie w zimie przyjmowane będą także jaja, liczące najwyżej do 15 dni, w lecie zaś do 8 dni stare.

Jaja takie będą przyjmowane przez Spółkę jako gospodarcze i jako takie odbiorcom sprzedawane.

f) Podobnież będzie Spółka sprzedawała swoim odbiorcom jako jaja gospodarcze także jaja jadalne, które ewentualnie z powodu małego popytu będą w zimie starsze niż 9 dniowe, a w lecie będą miały więcej niż 5 dni.

g) Aż do chwili wysłania jaj do Spółki należy je przechowywać w chłodnem i jasnem miejscu o dobrem i czystem powietrzu.

h) Jaja dostarczane do Spółki muszą ważyć przynajmniej po 50 gramów, mniejsze sztuki tj. lżejsze nie będą przyjmowane ani w lecie ani w zimie, a członkowie, którzyby rozmyślnie lub przez nieuwagę jaja lżejsze dostawili podpadną karom postanowionym w § 15.

i) Jaja muszą być zapakowane w stanie zupełnie czystym. Jaja powalane należy pozostawić do własnego użytku; skutkiem mycia i tarcia tracą bowiem jaja swą świeżą barwę i przyjemny smak.

Miejsca nieznacznie zakrwawione oczyścić można suknem zwilżonem w occie.

Jaja porzucone przez kury lub choćby tylko przez jeden dzień nadgrzane przez kwokę, nie mogą być oddawane Spółce.

j) Każde jajo ma być opatrzone datą zniesienia oraz numerem porządkowym odnośnego członka.

Jaja niewyraźnie znaczone nie będą przyjęte w Spółce.

k) Jaja przeznaczone dla Spółki muszą być zbierane z gniazd codziennie i natychmiast ważone i znaczone.

l) Na podkładki używać można wyłącznie tylko jaj porcelanowych, których dostarczy Spółka bezpłatnie.

m) Należy przestrzegać wzorowej czystości w kurnikach i w gniazdach, które powinny być zawsze wymoszczone świeżem sanem lub świeżą słomą, w ten tylko bowiem sposób będzie można mieć jaja zupełnie czyste, a brudne i powalane należeć będą do rzadkich wyjątków.

n) Celem zapewnienia wystarczającej dostawy w ciągu jesieni i zimy — obowiązują się członkowie pokrywać własne zapotrzebowanie w tym czasie jajami z kwietnia i maja, zakonserwowanymi w szkle wodnem, którego dostarczy Spółka po własnych kosztach ewentualnie zakonserwowanymi w inny sposób np. w wodzie wapiennej.

o) Jaja dostarczane Spółce będą przed odbiorem badane zapomocą prześwietlania; za każde jako zepsute lub w ogóle nieodpowiednie zapłaci dotyczący członek karę ustanowioną w §. 15 względnie podlegnie dalszym konsekwencyom tegoż paragrafu.

p) Jaja będą dostarczone do składnicy Spółki w sposób stosowny do danych okoliczności tj. przez członków miejscowych albo bezpośrednio przez nich samych, albo przez ich posłańców, a przez dalej mieszkających zapomocą poczty, kolei lub przy odpowiednich ku temu warunkach przez umyślnie w tym celu zgodzonego zbieracza jaj.

r) Jaja dostarczane do Spółki powinny być starannie opakowane tj. w sposób wykluczający ich rozbicie w drodze i powalanie innych, które w takim razie nie zostaną przyjęte.

Sposób zbierania jaj od członków przez zbieracza będzie stosownie do okoliczności unormowany przez Zarząd Spółki.

§. 10. Przesyłanie jaj pocztą i koleją.

a) Wysyłanie jaj do Spółki wzgl. jej składnicy odbywać się ma w specyalnie na ten cel dostarczonych członkom bezpłatnie koszykach z rączkami (kabłąkami) lub pudełkach tekturowych z przedziałami; pudełka te po wypełnieniu jajami umieszczać się będzie w odpowiednich drewnianych skrzynkach, których ściany wewnętrzne wypełnie się należycie słomą, sianem albo wełną drzewną — dla ochrony od silniejszych wstrząśnień.

Na każdym koszyku, pudełku lub skrzynce drewnianej będzie uwidoczniony wyraźnie numer dotyczącego członka.

Na wierzchu posyłki znajdować się będzie odpowiednio przytwierdzona tabliczka z adresami: na jednej stronie Spółki, na drugiej nadawcy.

Wieka skrzynek drewnianych nie będą przybijane gwoździami lecz przytwierdzane zapomocą śrubek drewnianych lub przez obwiązanie silnym sznurkiem.

Jako materyał pakunkowy służą wyłącznie (w pudełkach tekturowych) otoczki tj. przedziałki tekturowe karbowane, znajdujące się w tych pudełkach i czysty papier, którym się jaja przed włożeniem do otoczki obwija. Pudełka przysyłkowa są tak urządzone, iż odpada potrzeba użycia innych materyałów pakunkowych.

b) Przy większych transportach jaj korzystniej jest wysyłać je koleją. Wysyłki takie uskuteczniać należy pospiesznie. Do takich większych wysyłek dostarczy Spółka również odpowiednich skrzyń, a mianowicie na 10 kóp jaj tj. 600 sztuk — za zwrotem połowy ich ceny

Materyał pakunkowy przy tych wysyłkach jest taki sam, jak i przy posyłkach pocztowych

Oczywiście że nie tylko dozwolonem ale i pożądanem jest — w razie możności — przesyłanie jaj w skrzyniach listewkowych na 24 kóp, czyli 1440 jaj, jakie w międzynarodowym handlu jajami są powszechnie używane.

§. 11. Gwarancya.

Za całość jaj wysłanych gwarantuje członek. Jeżeli się zdarzy iż do składnicy dojdą jaja roztłuczone, to odliczy się je z rachunku. Za jaja tylko nadpęknięte zapłaci się połowę ich ceny targowej. To samo odnosi się do jaj dostarczonych wprost lub przez zbieracza. Jaja ważące mniej niż 50 gramów nie będą przyjęte (§. 39 *h.*).

§. 12. Wspólne wysyłanie jaj.

Ze względu, iż mniejszym hodowcom drobiu może być ewentualnie niemożliwem zebrać w ciągu krótkiego czasu 60 jaj świeżych (do jednej posyłki pocztowej) dopuszczonem jest, by kilku członków Spółki przesyłało jaja w wspólnej paczce.

W tym wypadku powinny być jajami oznaczone również numerami dotyczących członków.

Należytość za takie posyłki przyjęte wypłacana będzie nadawcy, który rozliczy się sam ze swoimi spólnikami.

§. 13. Porto pocztowe, opłata przewozu kolejowego i wynagrodzenie zbieraczy jaj.

Paczki z jajami należy wysyłać do Spółki opłatnie tj. franko, skąd bezzwłocznie po odbiorze będą również opłatnie nadawcom odsyłane.

Wydatki ponoszone przez Spółkę na opłatę portoryów pocztowych lub opłat przewozu kolejowego z powodu odsyłania członkom wypróżnionych pudełek itp., będą strącane z rachunku dotyczących dostawców.

Celem częściowego pokrycia kosztów wynagrodzenia zbieracza, jaj potrącać będzie Spółka dostawcom po 10 hal. od każdej kopy jaj przez zbieracza od nich dostawionych.

§. 14. Obliczanie należytości za jaja.

Jaja dostarczane do Spółki będą oszacowane — stosownie do ich kategoryi — (jaja jadalne, jaja gospodarcze).

Należytość wypłacana członkom za dostarczone jaja będzie wypośrodkowana na podstawie przeciętnej ceny uzyskanej ze sprzedaży jaj — w miesiącu dostawy.

Należytość za jaja wypłacać się będzie dostawcom tj. członkom Spółki stosownie do umowy: ćwierćrocznie lub miesięcznie, a wyjątkowo zaraz przy dostawie, po potrąceniu 5% prowizyi.

§. 15. Kary.

a) Jeżeli stwierdzi się fakt, iż dostawy użyto jaj, pochodzących z gospodarstwa osób postronnych, do Spółki nienależących, wówczas członek, który się dopuści tego przekroczenia zapłaci grzywnę w wysokości 2 K., którą wymierzy nieodwołalnie przewodniczący Spółki.

Przy powtórzeniu się tego wykroczenia, zapłaci członek 4 K. albo może być wykluczony ze Spółki z utratą wszelkich praw do wszelkich i jakichkolwiek bądź roszczeń do Spółki — wyjąwszy zapłaty za jaja przez niego dostarczone i przez Spółkę bez zarzutu przyjęte.

b) Wzbronionem również jest jak najsurowiej — pod rygorem takim samym jak podano sub *a)* dostarczanie do Spółki jaj starych, zepsutych lub nadgrzanych albo opatrywanych fałszywą datą ich zniesienia. (Nadużycia te łatwo stwierdzić się dają przez prześwietlenie jaj).

c) Jeżeli dany nabywca otrzyma w Spółce jaja zepsute wówczas może przedstawić Spółce względnie jej składnicy odnośną skorupę jaja. Z numeru oznaczonego na skorupie jaja stwierdzi się nazwisko dostawcy i wymierzy dotyczącemu odpowiednią karę.

(C. d. n.).



Rozmaitości.

— **Rentowność hodowli gęsi.** W Irlandyi hodują gęsi na wielką skalę; prawie każdy fermer trzyma tam stadko gęsi i wychowuje ich rocznie 20—100 sztuk. Wywóz żywych gęsi do Anglii na św. Michała i około Bożego Narodzenia

dosięga tam znacznych rozmiarów, a oprócz tego wielkie masy gęsiny sprzedają fermerzy sami, na miejscu. Gęsina, to ulubiona potrawa fermerów, dobrze bowiem sporządzona, jest smaczną strawą, która jest przytem tańsza od wołowiny i wieprzowiny, a nawet od mięsa innego drobiu.

To też nierzadko się zdarza, iż fermer mający rodzinę złożoną z 4—5 głów i 2 lub 3 robotników do wyżywienia, pozostawia sobie dla domowego użytku do 50 sztuk gęsi. Od czasu zaś jak gęsina stanowi jeden z głównych artykułów żywności, fermerzy irlandzcy zaczęli zwracać baczną uwagę na ulepszenie rozmaitych odmian gęsi tak, że w ostatnim czasie zaznaczył się na tem polu ogromny postęp i prawie na każdej fermie hodują tylko duże gęsi rasowe.

Wielki popyt za dużemi i rosłemi gęsiami spowodował powstanie licznych zakładów, zajmujących się wyłącznie hodowlą gęsi rozpłodowych. Opis jednego takiego zakładu irlandzkiego, z którego wytworzyć sobie można pojęcie o rentowności hodowli gęsi, podaje H. de Courcy, specyalista w sprawach hodowli drobiu w Irlandyi.

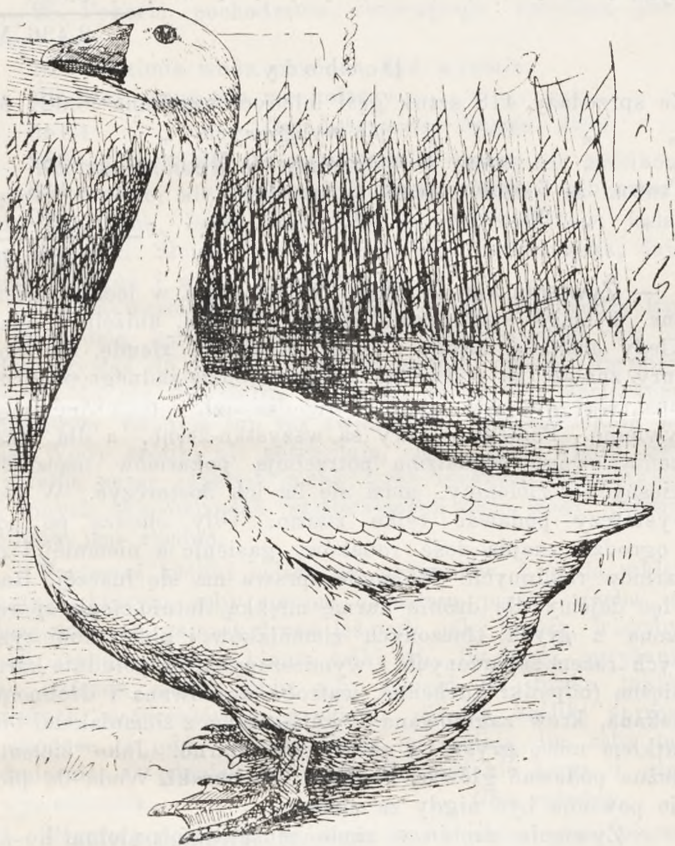


Fig. 1. Gęś emdeńska.

Ferma opisana przez Courcy'ego, obejmuje 160 morgów, z czego dla chowu gęsi zarezerwowano 32 morgów. W zakładzie tym hodują gęsi tylko na chów i dla produkcyi jaj — a nie na rzeź, popyt bowiem za gęsiami rozpłodowemi i jajami jest bardzo wielki. Obszar ten jest odgraniczony wałem kamiennym od reszty posiadłości i podzielony zapomocą płotów i wałów ziemnych na 4 oddziały, z których 3 obejmuje po 5 morgów, czwarty zaś 13 morgów. Na tych trzech mniejszych pastwiskach wychowuje się młode gęsi, które tu pozostają aż do czasu sprzedaży. Czwarte zaś, sąsiednie 13 morgowe pastwisko podzielone jest siatkami drucianemi na kilka przedziałów, w których znajdują się poszczególne stadka rozpłodowe. Przez cały ten obszar, to jest przez wszystkie przedziały przepływa mały potok o dnie piasczystym.

Jako schroniska w razie niepogody lub deszczu znajdują się w każdym poszczególnym oddziele przenośne budki kryte, zamknięte z trzech stron ścianami, z czwartej zaś otwarte, w których gęsi składają jaja, oraz wylęgają młode. Budki te 1·80 m. szerokie, 1·20 m. głębokie, a 1·20 m. wysokie dają dobre pomieszczenie dla stadka z 4 sztuk, tj. 1 gęsiora i 3 gęsi. W innych oddziałach, w których przebywają młode gęsi (od 1—8—10 miesięcy), znajdują się odpowiednie, dość duże szopy; dla najmłodszych gęsi (1—3 miesięcy) przeznaczoną jest osobna stajenka jako schronisko na noc.

Korytka na karmę dla młodych gęsi są drewniane; rozpłodowe zaś karmi się z misek 45 ctm. średnicy z blachy żelaznej, emaliowanej. Ogrodzenia z siatki żelaznej 1·5 m. wysokiej, z oknami o 72 ctm. średnicy, przytwierdzone są do słupków w odstępach co 3·60 m

W fermie tej chowają ogółem 10 stadek rozpłodowych, a mianowicie: 3 stada gęsi tuluzkich, 3 emdeńskich, 2 stadka brunatnych gęsi rasy chińskiej i 2 stadka krzyżowane, razem 43 gęsi i 20 gęsiorów. Gęsi emdeńskie i tuluzkie nie niosą się tak dobrze, jak chińskie; produkta ich krzyżowania pochodzące od gęsiora emdeńskiego i brunatnej gęsi chińskiej są 8 kg. wagi, znoszącej przez 5 lat z rzędu przeciętnie po 73 jaj rocznie, z których wylężone gęsi krzyżuje się następnie z gęsiami tuluzkiemi. Te produkta krzy-

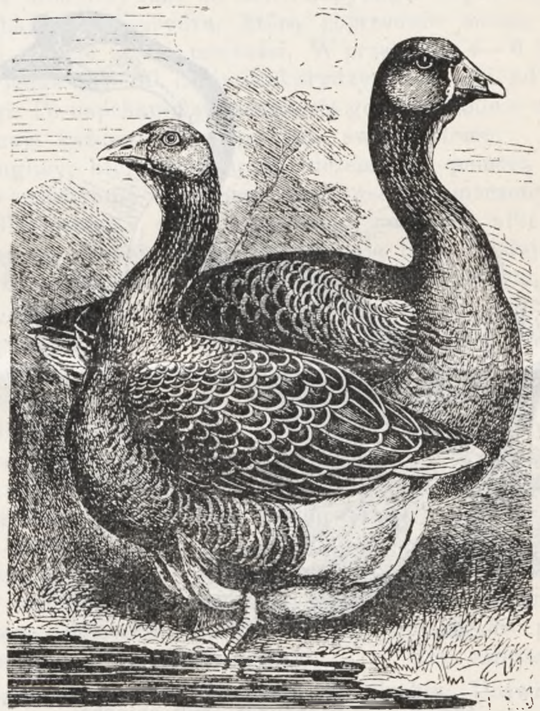


Fig. 2. Gęś tuluska.

żowania dochodzą do około 10 kg. wagi — znakomicie się niosą i tuczą. Najlepiej następująca tablica wykazuje nośność poszczególnych ras:

	tuluzkich	emdeńskich	chińskich	krzyżowanych	Ogółem
Ilość gęsi	9	9	6	6	30
Ilość jaj zniesionych	320	275	312	392	1.209
Z tego sprzedano jaj wylęgowych	150	108	175	220	693
Podłożono do wysiedzenia	170	167	137	82	556
Ilość wylęgłych młodych	127	130	123	62	442
Z tych wychowano i sprzedano	121	119	120	58	418
Wartość jaj sprzedanych (w Mk.)	318·80	228·96	277·72	349·80	1.174·48
Wartość gęsi młodych sprzedanych (Mk.)	2.052·16	2.018·24	1.780·80	737·76	6.588·96
Ogólna wartość sprzedanych jaj i gęsi młod. (Mk.)	2.370·96	2.247·20	2.058·52	1.086·56	7.763·44

Gęsi rasy chińskiej i krzyżowanej rozpoczynają nieść się między 10-tym stycznia a 1 lutym i z pewnemi przerwami składają jaja do końca kwietnia, zaś gęsi tuluzkie i emdeńskie rozpoczynają składać jaja dopiero z końcem lutego, a przestają nieść się z końcem kwietnia lub pierwszych dniach maja; jakkolwiek nie znoszą one tyle jaj, co inne rasy, jednakowoż brak ten wyrównać daje się wyższemi cenami za ich jaja, oraz za młode. Średnia nośność gęsi tuluzkich wynosiła rocznie 35·5 jaj, emdeńskich 30·5, chińskich 52, krzyżowanych 50·3.

Wielką zaletą hodowli gęsi jest, że nie potrzeba odświeżać co 2—3 lata stada rozpłodowego, gdyż gęsi ras lżejszych można używać do hodowli przez 12—14 lat, zaś sztuki cięższych ras, jak tuluzkie i emdeńskie przez 8—10 lat, tylko gęsiory 5—6 letnie należy zastępować młodszymi.

Gęś niesie się dobrze i produkuje jaja zapładniane nawet wtedy, gdy jest 2 i 3 razy starsza od gęsiora.

Przy hodowli należy uważać na wybór osobników, gęsi powinne mieć ciało długie, głębokie.

Produkta krzyżowania (gęsi) dobiera się również według wielkości, kształtu i nośności, poczem paruje się je z gęsiorami tuluzkiemi. Gęsi chińskie, brunatne, szczególniej się zaleca do krzyżowania, mają kształt zgrabny, długą, wąską szyję i piękną głowę i gęsi 4–5 kg., gęsiory do 5½ kg., a te z powodu swojej nośności nadają się dobrze do krzyżowania z rasami ciężkiemi. Stajenki rozpłodowe oczyszczone i świeżo pomalowane stawia się 1. stycznia; płotki się reperuje — poszczególne sztuki zaopatruje się w pierścionki. Obszerne podwórka dostarczają tyle trawy, co potrzeba, gęsi tylko 2 razy dziennie osobno żywić, rano owsem, wieczorem jęczmieniem. Niektórzy hodowcy dają tylko trawę, ale takie gęsi za mało się niosą. Również siana należy ostrożnie podawać, bo gdy dużo dostaną, to tuczą się i składają jaja miękkie o cienkich skorupach lub z dwoma żółtkami.



Fig. 3. Gęś garbonosa czyli chińska.

Do wylęgu nie używa się przyrządów sztucznych — ale gęsi, ewentualnie indyczki (wysiadujące do 12 jaj, a nawet kury (4–5 jaj), ale co do tych ostatnich, to szkoda trudu. Zdarza się, że czasem kilka gęsi składa jaja w tem samem gnieździe, o które potem ze sobą walkę toczą. Wtedy pierwszy przykrywa się koszem i pozostawia tak długo, aż znajdą sobie nowe gniazdo. Gniazda ustawia się wprost na ziemi, z której otrzymują dość wilgoci, tak, iż nie potrzeba je skrapiać wodą, chyba na 2—3 dni przed wykłuciem się i to wodą ciepłą.

Młode, wylęgłe gęsięta pozostawia się w wybiegu przez 1 miesiąc, przy matce. Wybiegi (podwórka) nie są wielkie (tak, że gęsi nie potrzebują daleko żerować) — ale wystarczają do zaopatrzenia stadka w zieloną paszę. W pierwszym tygodniu dostają gąski 2 razy dziennie mieszaniny równych części mąki owsianej z jęczmienną i z małą ilością mleka zbieranego. Później idą na trawę i tylko wieczór dostają owies. Podwórka wolne porastają szybko trawą, którą się na siano kosi. Gęsi bardzo użyźniają pola, tak, że z akra (400 gmp.) dostaje się 80 cetnarów siana.

Co do rentowności, to rachunek przedstawia się następująco:

Rozchody.

Opłata czynszu dzierżawy rocznej	425 Mk.
Żywienie 40 gęsi rozpłodowych (bez zieleniny) .	212 „
Żywienie 418 sztuk młodzieży	1.950 „
Anonsy w czasopismach	43 „
Koszta opakowania jaj wylęgowych i gęsi na chów	425 „
Zysk	5.380 „
	8.436 Mk.

Dochody.

Ze sprzedaży 418 sztuk gęsi młodych uzyskano	6.621 Mk.
„ „ 653 „ jaj wylęgowych „	1.145 „
„ „ trawy 6 morgów a 60 Mk . .	382 „
Trawa dla 6 wołów przez 6 miesięcy	118 „
„ „ 20 owiec „ 6 „	170 „
	8.436 Mk.

— **Żywienie kur w zimie.** Na wiosnę i w lecie żywienie kur wymaga stosunkowo mniej zachodu, aniżeli w zimie. Kiedy nastaną mrozy i śnieg przysypie ziemię, nie mogą kury znaleźć na podwórku ani w ogrodzie żadnego pokarmu, musi więc hodowca postarać się dla nich o odpowiednie pożywienie. Ponieważ kury są wszystko-żerne, a dla utrzymania swego organizmu potrzebują pokarmów mącznych, mięsnych i zieleniny, musi się im ich dostarczyć. W lecie wystarczy podawać tylko ziarno. Gdy chodzą po polu i ogrodzie znajdą dość robaków, gąsienic a niemniej i pokarmów roślinnych. W zimie sprawa ma się inaczej. Rano więc dajemy dla drobiu karmę miękką, letnio-ciepłą sporządzoną z grysu, tłuczonych ziemniaków i plew koniczynowych razem zaparzonych i wymieszanych, na południe karmę mięsną (odpadki kuchenne, wątroba ugotowana i drobno posiekana, krew zagotowana i wymieszana z ziemniakami i dodatkiem nieco grysu, a na wieczór ziarno. Jako zieleninę można podawać główką kapusty lub buraki. Woda do picia nie powinna być nigdy za zimna.

Żywienie drobiu w zimie musi być podobne do żywienia w lecie, jednakowoż z braku zieleniny musimy ją zastąpić roślinami okopowymi.

— **Wyciąg rad dla początkujących hodowców drobiu!**

1. Trzymaj i hoduj tylko zwierzęta rasowe.
2. Dobremi nośnemi kurami są: Wyandotty, Orpingtony, Rhode Islands, Faverolles.
3. Nośność jest indywidualną; dlatego ceń więcej osobnika, niż rasę.
4. Kury nie niosące się, wykluczyć z chowu.
5. Drobiu nie krzyżować, tylko łącz osobniki tej samej rasy.
6. Stadko powinno brać początek z najlepszych sztuk.
7. Kury z wielkimi grzebieniami źle niosą się w zimie.
8. Oznacz kury pierścieniami z liczbą i datą.
9. W zimie, lub po okresie nośności, trzymaj koguta od kur oddzielnie.
10. Najlepsze potomstwo daje dwuletnia kura i roczny kogut.
11. Wczesny wylęg przynosi najlepszy zysk.
12. Karmą główną dla kurcząt jest pokarm suchy.
13. Kogutki od kurcząt w odpowiednim czasie oddzielić.

14. Uodporniaj młody drób przeciw chorobie.

15. Kurnik powinien być obszerny, jasny i powietrzny (na 6 kur 1 m.[3]).

16. W kurniku (w jednym przedziale) najwięcej 25 50 kur znajdować się powinno.

17. Podłoga musi być sucha, czysta zawsze, pokryta podsiółką i zabezpieczona przed niewłaściwymi gośćmi — (szczurami).

18. Banty winne być odpowiedniej grubości, tak, by kury palcami objąć mogły.

19. Oczyszczać kurnik gruntownie przynajmniej raz na tydzień.

20. Dwa razy do roku desynfekcyonować.

21. Urządź przed kurnikiem odpowiedniej wielkości, do ilościu drobiu miejsce ogrodzone (wybieg), by drób miał gdzie na wolności przebywać.

22. Karma powinna być o ile możności zbliżona do naturalnego.

23. W zimie odmienna od letniej.

24. Zmianę w karmie zaleca się.

25. Strzeż drób przed obżarciem.

26. Pokarm pochodzenia zwierzęcego zwiększa produkcyę jaj.

27. W zimie woda powinna być wystała.

28. Bez pracy nie ma kołaczy.

Der Lehrmeister Nr. 44. 1910.

— **Karma królików w zimie.** Wybór karmy dla królików w porze zimowej nie jest zbyt obszerny; dawać im można: siano, koniczynę, liście kukurydzy, buraki, marchew, kalarepę, ziemnaki. Słoma z wyki, grochowiny, bobowianka, dają paszę pożywną i wcale niekosztowną.

Ziarna wszelkie jak: jęczmień, owies, kukurudza itp. są wprawdzie karmą wyborną, lecz za kosztowną, by jej można używać do powszechnego karmienia, chociaż nie obejdzie się, by nie dać ziarna po garści karmiącym maciorkom, odłączonym młodym lub też zwierzętom przeznaczonym na opas. Wody króliki nie potrzebują, chyba tylko wtedy, gdy otrzymują paszę zupełnie suchą; przy burakach, ziemniakach lub innych okopowiznach, zawierających dużo wody, pojenie królików jest zbędne.

Ponieważ króliki należą do gryzoniów, t. j. do takich zwierząt, którym zęby sieczne odrastają, przeto trzeba im dawać suchych gałązek drzew leśnych, jak: brzozy, wierzby, topoli, jesionu akacyi, klonu, osiki itp., by przez ogryzanie tych gałązek mogły sobie zęby ścierać. W braku takich twardych materyałów do gryzienia niszczą króliki sprzęty w stajence, a gdy i tego niema, wyrastają im zęby tak nadmiernie, że później nic gryść ani jeść nie mogą i giną z wycieńczenia. *Głos rolniczy.*

— **Ptactwo domowe**, które w czasie jesieni gubi pierze, potrzebuje większego niż kiedykolwiek starania, jest ono bowiem w tym czasie osłabione, łatwo więc podpada chorobom. Nie trzeba ptactwa podczas pierzenia trzymać ciągle w kurnikach, gdyż potrzebuje ono w tym czasie więcej niż zwykle ruchu; także powinno dostawać lepszą karmę, żeby było silniejsze i mogło łatwiej i prędzej przebyć czas pierzenia. Trzeba też podawać ptactwu w tym czasie wapna, mielonych kości, mączki rybiej i odpadków mięsnych. Potrzeba bowiem ptactwu do tworzenia nowych piór substancji zwierzęcej, a gdy tej nie otrzymuje podanej w karmie, musi je czerpać z własnego ciała, przez co chudnie i słabnie.

— **Rozmaite rodzaje tuczenia gęsi.** Dobra metoda tuczenia gęsi bez dręczącego je napychania jest następująca:

Tuż przy kurniku urządza się przestrzeń ogrodzoną drążkami, do ktorejby gęsi mogły wchodzić według upodobania. Stajni ciągle ciemnej, oddalonej od wszelkiego zgiełku należy się pierwszeństwo. W pierwszych 14 dniach czasu tuczenia daje się gęsiom oprócz odrobiny owsa, sześć razy na dzień potłuczone, gotowane ziemniaki, marchew albo buraki, aż do należytego nasycenia, po takim wstępie osadza się u nich mięso o wiele obficiej, niż przy skarmianiu samego ziarna. Zresztą gęsi jedzą później owies daleko chętniej.

W trzecim i czwartym tygodniu karmi się je rano, w południe i wieczór gotowanym owsem albo jęczmieniem, podawanym w takiej ilości, aby na każdą gęś wypadała dobra garść. Koryta muszą być jednak wypróżnione na czysto, zanim podamy pokarm świeży. Obok koryt umieszcza się piasek i tynk ze starych ścian, a świeża czysta woda musi być podawana kilka razy na dzień.

Według metody używanej na Pomożu trzyma się gęsi w ogrodzeniach, w których swobodnie poruszać się mogą. W pierwszych 8 dniach otrzymują one potłuczoną marchew, pomieszaną dokładnie z ziemniakami, a obok tego nieco grochu. Następnie dają im przez 3 albo 4 dni ugotowany i ostudzony jęczmień, a od 11 lub 12 dnia poślad jęczmienny z miazgą kartoflaną. Po 8 dniach następuje groch, który wsypuje się do czysto utrzymywanych koryt wodnych, ażeby napęczniał. Tak tuczone gęsi daje delikatne mięso i tłuszcz, jakoteż dobre pierze, a dochodzą do 7 a nawet do 9 kg. wagi, wpadający zaś w oczy wzrost ich przypisują tej okoliczności, że nie bywają nigdy podskubywane.

W Tuluzie i w ogóle w południowej Francyi bywają gęsi dwa albo trzy razy na dzień napychane zapomocą lejka, o napychają je kukurydzą, którą poprzednio moczą dobrze w słonej wodzie aż do miękkości. W przeciągu 4—6 tygodni zużywa jedna gęś 30 litrów kukurydzy i dochodzi od 8 – 10 kg. wagi. Po napchaniu poruszają się gęsi swobodnie w stajni i otrzymują każdego drugiego dnia świeżą słomę.

Anglicy, którzy przenoszą tuczenie za pomocą dobrowolnego pobierania pokarmu, dają gęsiom moczony owies lub rzadką papkę z mąki jęczmiennej, owsianej, albo kukurydzianej, zarobionej mlekiem, wody dają mało, podając jako powód, że przez to tłuszcz staje się bardziej zbitym.

Mozolniejszym jest napychanie polegające na tem, że gęsi napycha się 3 lub 4 razy na dzień kluskami, w następujący sposób przyrządzonemi. Z mąki jęczmiennej i hreczanej (tatarczanej) robi się ciasto, a z niego na palec grube, 5 cm. długie, po obu końcach zwężone kluski, suszy je na piecu, a przed napychaniem rozmiękcza w wodzie. Wody gęsiom przy tej metodzie brakować nie powinno. Z początku daje się 8 – 10 klusek regularnie co 3 godziny. Przed każdem ponownem napychaniem musi być próżne. Zwolna powiększa się ilość klusek, aż wreszcie po upływie 4—8 tygodni tuczenie jest ukończone. Ażeby mięso uczynić smaczniejszem, domiesza się w ostatnich dniach do pokarmu sproszkowanego węgla drzewnego. *Głos rolniczy.*

— **Sztuczne środki żywności dla drobiu.** Doświadczony hodowca i każdy utrzymujący drób wie doskonale, że tak do utrzymania zdrowia drobiu, jak i produkcyi nie wystarcza samo ziarno, ale musi otrzymywać karmę miękką składającą się w lecie z paszy zielonej a w zimie przeważnie z kłębów roślin okopowych, jarzyn itd,, a przedywszystkiem celem wzmnożenia produkcyi drobiu niezbędne są odpadki ze stołu, jak mięsa, kości, itd. w sposób należyty przyrządzony, tak by dla strawienia tych zwierząt był dostępny.

Ponieważ przyrządzanie tych odpadków nierzadko wymaga wielkich zabiegów i trudności, przeto nie bez znaczenia dla żywienia drobiu są rozmaite fabrykaty (sztuczne środki żywności) wyrabiane przez rozmaite fabryki — o ile nie są znane jako fałszywe naśladownictwa. Wymieniać fabryki i firmy tych środków, nie byłoby na miejscu, pozostawia się bowiem każdemu wybór, ze względu na osobiste upodobanie, albo choćby z braku chęci reklamowania tej lub owej firmy

Wypróbowane fabrykaty, byłyby najlepsze. Fabryki nadają im rozmaite nazwy, uwzględniając kształt, lub ich składniki, i tak: włókna mięsne, mąka rybia karmna, sucharki, placki, biszkopty, grit, śrut itd.

Niekiedy oryentować się możemy po nazwach. I tak włókna mięsne czyli mięso suszone, przygotowuje się odpo-

wiednio do wieku drobiu zaprawiając je bądźto ciepłą wodą, bądź też mlekiem, ale tak by konsystencya była nie płynna, ale lekko krucha.

Np. rybia mączka jest cenną domieszką pokarmów, o ile jest co do jakości pierwszorzędną, tzn. powinna zawierać mały procent tłuszczu 1%—2% (przez co znika nieprzyjemny zapach tranu), 70% - 75% białka (proteiny) a 25 - 30% fosforanu wapnia. Niezbędny środek dla kurcząt. Przechowywać w miejscach niewilgotnych. Inne przymieszki, jak mąka z koniczyny i grit i inne, są więcej potrzebne do wzmacniania trawienia. Można je jednakowoż zastąpić, zwykłą karmą zieloną, a — grit — piaskiem. Grit jest odmianą piasku. (Wyraz angielski). Żwir ten zawiera składniki nieorganiczne jak aluminium, krzemionkę, żelazo, magnezyę itd., potrzebne bardzo do mechanicznego rozdrobienia pokarmów, jakoteż do budowy tkanek ustroju.

Przymieszki wszystkie w odpowiedniej ilości użyte bardzo przyczyniają się do produkcyi jaj, mięsa, (tuczenia).

Zwracać jednak trzeba uwagę na jakość, a przytem na ilość dodanych do karm przymieszek, gdyż one nieświeże lub też w za wielkiej ilości podane mogą sprowadzić niebezpieczne zaburzenia w trawieniu.

Co do ilości i jakości najlepiej zasięgać informacyi wprost od fabryk, które chętnie sami w własnym interesie służą. *M.*

— **„Przewodnika Zdrowia“** Nr. 12: (na Grudzień) (Czarnowski; Berlin Weissenburgerstr. 27) wyszedł i zawiera: Treść: Ziębnące nogi — istota cierpienia, skutki, zapobieganie i zwalczanie go. (Dokończenie). — Cukrzyca czyli moczówka cukrowa. Opis jej, zapobieganie i leczenie. (Dokończenie). — Postęp kulturalny prawdziwy a zwyrodnienie! — Karmia nerwów? Język w stosunku do zdrowia. — Ochrona niemowląt, ochrona matek, ubezpieczenie macierzyństwa. — Zdrowotne wskazówki na porę zimową. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Spis rzeczy z r. 1910.

— **Nowe wydawnictwo rolnicze.** Od stycznia roku przyszłego wychodzić będzie we Lwowie (równocześnie i w Warszawie) nowy miesięcznik poświęcony sprawom rolnictwa p. t. „Biblioteczka rolnicza“. Wydawnictwo to będzie się składać z poszczególnych dziełek rolniczych omawiających najważniejsze temata z zakresu gospodarstwa wiejskiego. Wobec tego, że w skład współpracowników wydawnictwa zamierzonego wchodzą najwybitniejsze siły literackie Galicyi i Królestwa Polskiego z pośród rolników teoretyków i praktyków, należy się spodziewać, że jego wydawcy osiągną zamierzone cele, tj. uzupełni naszą literaturę rolniczą zbiorem treściwych podręczników gospodarczych, czego brak już zdawna dawał się uczuwać.



Odpowiedzi Redakcyi.

Panu I. K. w Sokalu. Obrączki numerowane do znaczenia drobiu sprowadzić można od J. Baldiego w Schärding nad Inem (Austrya górna), szkło wodne — krzemian potasowy do nabycia we wszystkich składach farb i materyałów aptecznych cena za 1 kg. około 90 h. Wyczerpujące pouczenie tyczące się konserwowania jaj znajdzie WPan w broszurce p. t. „Konserwowanie jaj“ cena 60 h. do nabycia w Administracyi „Hodowcy drobiu“.

Co do pypcia, to choroba ta może być spowodowana rozmaitemi przyczynami — nie znając tychże w przypadku, o który chodzi trudno przepisywać leczenie. W każdym razie zdzieranie pypcia jest barbarzyńskiem dręczeniem zwierząt. Najczęściej powstaje pypeć jako następstwo kataru nosa, jest to właściwie wysychanie błony śluzowej wskutek utrudnionego oddechania nozdrżami. Skoro katar ustąpi, ustąpi w takim razie i pypeć. To stwardnienie błony śluzowej (pypeć) należy zatem nie zdzierać, ale starać się usunąć przyczyny, które je powodują, więc zapewnić drobiowi suche a przewiewne kurniki tudzież zdrowy i świeży pokarm.

Parchy czyli wapniak na nogach kur leczyć można balsamem peruwiańskim lub 2% roztworem kreoliny, poprzednio tj. przed posmarowaniem tymi środkami należy zwilżyć wapniak oliwą i wytrzeć szczoteczką.

Żywych rozpłodników obecnie nadać nie możemy — natomiast możemy na wiosnę wysłać WPanu bezpłatnie kilkanaście sztuk jaj wylęgowych żądanych ras kur.

Panu J. M. w M. p. Ohladów, w odpowiedzi. Ze zdziwieniem przeczytaliśmy propozycyę Pana w sprawie wprowadzenia nowej rubryki, traktującej o chorobach drobiu, królików etc., gdyż już sam tytuł naszego czasopisma wzmiankuje, że tym działem „Hodowca drobiu“ także się zajmuje.

Brak artykułu powyższej treści w każdym numerze tłumaczy się tem, że hodowcom dajemy odpowiedzi drogą listowną, o ile choroba jest zakaźną, a to ze względu na to, że nie chcemy powtarzać ciągle pouczenia w sprawie zapobiegania, leczenia, objawów itd., tej lub owej choroby.

Mimo, że niemal co miesiąca napływają do nas prośby o wskazówki, jednakowoż rzadko kiedy podają interesanci wyczerpujący opis objawów tak, że z nich z trudnością o rodzaju choroby wywnioskować można (jak np. z listu Pana), a na nasze odwrotne specyalne pytania, nie nadchodzą zupełnie odpowiedzi lub też bardzo powierzchowne. Żaden lekarz nie widząc pacyenta nie rozpozna choroby, gdy mu poda ktoś na papierze jeden tylko z objawów jakiejś choroby. Bo objaw ten może być przywiązany do całego szeregu chorób — wypada więc nam wymienić wszystkie choroby z tym objawem, i opisać je, co by wiele miejsca zajęło i bez najmniejszej korzyści dla hodowcy, gdyż ten wówczas zazwyczaj leczy swój drób (króliki) na chorobę, która wcale u jego drobiu nie istnieje.

Dlatego też najlepszą radą jest, opisywać zauważone objawy dokładnie, czas ich trwania, ilość drobiu dotkniętego, przypuszczalną przyczynę (kurniki za zimne, niechlujne, karm. woda do picia itd. itd.

Jeśli chorego drobiu jest więcej, lub też sztuki padają, to w pierwszym wypadku najlepiej (o ile hodowca nie jest w stanie podać dokładnie opis objawów) przysłać najbardziej chorą sztukę, w drugim zaś wypadku padlinę, a wówczas drogą sekcyi padłej sztuki można rozpoznać rodzaj choroby.

Przeto zwracamy się do wszystkich hodowców z prośbą, by w przyszłości zwracali się o wskazówki, trzymając się powyższych reguł, a wówczas z prawdziwą przyjemnością będziemy o ile możności, podawać do ogólnej wiadomości na szpaltach „Hodowcy drobiu“, wskazówki, co do rodzaju choroby, sposobu zapobiegania, jej leczenia itd.

Z bardzo krótkiego opisu objawów w liście Pana, a mianowicie, że drób ma chrypkę, ciężki oddech i „chawka“ i że kury chorowały do 4 dni i miały silne rozwolnienie i brak apetytu, możemy wnioskować o jakiejś chorobie ogólnej, która może mieć przyczynę w złej (stęchłej, zepsutej, zimnej) karmie lub też może być natury zakaźnej (cholera, dyfterya drobiu).

Zarazę pyska i racic bydlęcą u drobiu obserwowano dotychczas (według literatury) dwa razy, jednakowoż u nas Galicyi u drobiu jej jeszcze nie zauważono. Jeśli choroba u drobiu Pana nie przynosiła wypadków śmierci, w takim razie należy przypuszczać, że przyczyną jest albo nieodpowiednie żywienie, lub też brak należytego pielęgnowanie np. drób niezahartowany, nieprzyzwyczajony, z ciepłych kurników (być może niehygienicznych) wychodzi na zimne powietrze.

Leczenie zazwyczaj polega wtedy na usunięciu przypuszczalnej przyczyny. W celu informacyi podamy formularz ogólny, według którego można się oryentować w opisywaniu nam dokładniej objawów itd.

1. Rodzaj (gatunek) zwierzęcia.
2. Wiek.
3. Rasa.

4. Wśród jakich objawów zwierzę zachorowało.
5. Data zachorowania pierwszego zwierzęcia.
6. Czy jedno czy więcej choruje.
7. Czy postępuje choroba, czy jest stan jednakowy.
8. Czy choroba nie występuje w nawrotach.
9. Dalsze pytania tyczą się apetytu, sposobu przyjmowania pokarmu i napoju, jakości kału, głosu, duszności itd.
10. Przypuszczalna przyczyna choroby (pomieszczenie, utrzymywanie, sposób żywienia drobiu, kurniki za zimne, niechlujne, karmy zepsute, gnijące, spleśniałe, stęchłe, woda do picia zła, za zimna, gnojówka itp.).
11. Czy więcej zwierząt nie zapadło wśród takich samych objawów (może w sąsiedztwie).
12. Czy chore sztuki nie były sprowadzone, na wystawie.
13. Objawy (bardzo dokładnie). Zbadanie ilości tętna i oddechów o wiele ułatwia nam rozpoznanie choroby.

Nakoniec wspomnę, że badania objawów przeprowadzać najlepiej, narządami (i tak narząd oddechania, pokarmowy, płciowy itd.). *Michelini.*



Od Redakcyi.

Z „Nowym rokiem“ 1911 załączamy Szan. Członkom, Czytelnikom, Prenumeratom i Hodowcom serdeczne życzenia.

Zawiadamiamy, że na przyszłość „Hodowca drobiu“ ozdobiony będzie nową winietą, zaprojektowaną przez p. H. Micheliniego.

Do Wp. K. Ch. w Smolnicy op. St. Sambor. Przepraszamy, że anonsu nie umieściliśmy w grudniowym numerze, gdyż odcinek przekazu, na którym był anons, przeoczono, przy oddawaniu numeru do druku.

Sprostowanie. W n-rze 11 w artykule wstępnym p. t. Otwarcie i poświęcenie nowego zakładu chowu drobiu i sztucznego wylęgu w Przemyślu pojawiła się pomyłka, mianowicie poświęcenia nie dokonał jak mylnie podano, ks. prałat Teodorowicz, lecz ks. infułat Federkiewicz, członek tamtejszej filii.

DODATEK.

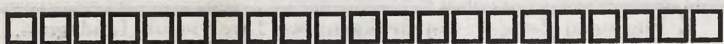
Dla członków „Galicyjskiego Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu“ dołączamy komunikaty tamtejszego Wydziału jako osobny dodatek do niniejszego numeru.



Reklamacye!

W razie nie otrzymania numeru najdalej do 5-go każdego miesiąca należy go reklamować wprost w Administracyi naszego czasopisma. Reklamacye są wolne od porto.

Reklamacye nadsyłane po wyjściu następnego numeru nie będą uwzględniane. Przy reklamowaniu podać dokładnie imię, nazwisko i adres, a jeżeli reklamujący jest członkiem filii kraj. Towarzystwa chowu drobiu wymienić, — do której należy.



Perlice (pantarki) jasno niebieskie i ciemne tegoroczne para 10 koron. **Gęsi Endemskie** olbrzymie po premiowanych rodzicach po 12 kor. sztuka z r. 1910. **Indyki amerykańskie bronzowe** z wczesnego lęgu b. r. indyczki po 8 kor. indory po 12 kor. ma na sprzedaż folwark Suszczyn, o. p.: Brodki, st. kol: Szczerzec koło Lwowa. 2—2

Wyprawia futerka i skórki królicze, z których wyrabia również piękne i gustowne serdaczki, futra, zarękawki etc. po cenach bardzo przystępnych.

Pierwsza pracownia
kuśniersko białoskórnicza
PIOTRA KARPIAKA
Lwów, ul. Benedyktynek l. 2.
5—6

Wspaniałe okazy kogutów białych Orpingtonów czystej krwi, do nabycia po przystępnych cenach. **Zarząd gospodarczy** Suchodów, p. Husiatyn. 1—2

Kurnik Stanisławowski Lipowa 53 sprzeda zaraz 1·1 **Rhode Island** z marca 1910 r. cena 24 Kor. 0·3 **żółte włoskie** roczne po 8 Kor.

Przyjmuję zamówienia na jaja wylęgowe od 1. lutego kur **Rhode Island**, żółtych **włoskich**, **śnieżno-białych Plymut Rok.**

Susexów czerwonych, **malai** jasno-brunatnych, **bojowców indyjsko-kornwaldskich** Wyandotów białych Drób czysto rasowy sprowadzany wprost z Anglii. Indyczki zastąpią kwoki. Proszę o podwójną kartę na odpowiedź.

Kurnik zarodowy Tarnawskiego w Tarnopolu ma do zbycia 2 prześliczne koguty „Orpingtony“ żółte po 12 koron za sztukę, trójkę młodych czarnych pięknych Kochin. za 15 kor., gołębie garłacze angielskie i karyery od 10 do 20 kor., bardzo piękne. Bierze w zamian pięknego koguta Wyandotę białego zeszłorocznego lub tegorocznego marcowego.

Piękne rasowe króliki niebieskie i szare Flandry premiowane na wystawach w Złoczowie, Żółkwi dyplomem honorowym i złotym medalem sprzedaję **Szajowski** Sygniówka Lwów.

Paw 20 koron, 2 pawice po 13 koron, zdrowe, półroczne, piękne ptaki, sprzedam zaraz, nie licząc kosztów transportu i opakowania. **Konrad Chowanetz** Smolnica, o. p. Stary Sambor.

C. k. uprzywilejowana specyalna fabryka wag, wyrobów ślusarskich i mechanicznych

JANA STANKIEWICZA

we Lwowie,

ulica Franciszkańska l. 11,

poleca **wyrób aparatów do wylęgania jaj**, tudzież do wychowywania drobiu, t. j. wykonuje wylęgarki, suszarki, matki wychowawcze „system wodny“, siatki druciane, lampy do prześwietlania jaj i utrzymuje na składzie wszelkie przybory, wchodzące w zakres tych aparatów. **Młynki do mielenia kości**, wytwarzające najzdrowszą karmę dla drobiu.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.



Zalety stałego dodawania do karmy drobiu
Fattingera mączki z włókien mięsnych
są następujące:

Silny rozwój młodzieży,
Wczesna nośność,
Wzmożona produkcya jaj,
Szybkie i lekkie pierzenie,
Większa odporność przeciw wpływom atmosferycznym i chorobom.

Wyborna mąka z ryb jest najlepszym dodatkiem do karmy.

Mąka z koniczyny, żwir (Gritt).

Wyczerpujące cenniki i broszury o innych karmach dla drobiu, bażantów, królików etc. gratis.

H. POLSTERER

Wr.-Neustadt 13/216.

Fattingera fabryka patentowanych placków z włókien mięsnych dla psów i mączki dla drobiu.

Założona w roku 1893. — **Przeszło 300 pierwszych odznaczeń.**

Przestrzega się we własnym interesie przed falsyfikatami.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Stanisław Fiblch. **Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.**